

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do  
 domu dopłaca się 20 ct.  
 miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
**Za granicą.**  
 Kwartalnie 10 „  
 Numer numerów 1-5c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Kewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Redakcja: Gertrudy p.                  Jutro: Edwarda.                  Pojutrze: Józefa Otd.</p>	<p>Grecko-katolickie:                  Konona m.                  Ś. 42 mucz.                  Wasyłya m.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>                  przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYSLIWSKI.</b> Wolno polować na drobie, parówki, słonki, jarybki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 18 m.                  Zachód „ o 6 g. 00 m.                  Barometr 761. Pogoda.</p>
--	---	---	---	---

**Ustawa o artykułach spożywczych.**

W Izbie deputowanych rozpoczęto 15. bm. dyskusję nad ustawą, mającą uregulować sprawę artykułów spożywczych oraz pewnych przedmiotów, do codziennego potrzebnych użytku. Komisja zaproponowała odnośnie do przedłożenia rządowego kilka zmian, które tutaj przytaczamy.

W paragrafie 2. projektu swego, traktującym o organach dozorczych, domaga się rząd osobnych państwowych dozorców, mogących się wykazać uzdolnieniem do sprawowania podobnego urzędu. Komisja wnosi, aby takimi organami były: organa władz politycznych, mianowicie powiatowi lekarze rządowi, oraz te organa ciał autonomicznych, które wykazały się odpowiednimi kwalifikacjami. Dalej — odnośnie do tego samego paragrafu — domaga się komisja: „ustawą zakreślone koło działania ciał autonomicznych, dzierżących w ręku swem administrację policji zdrowia i artykułów spożywczych, uszczuplonem nie będzie”. Gdyby ustawa ta ściśle przeprowadzoną została, wówczas na władze sanitarne nałożonyby ciężar, ponad ich siły. Komisja powiada dalej: „Poleca się nadto, ażeby kreowanie osobnych zaprzysiężonych organów nie ograniczało się do gmin; przeciwnie, prawdopodobnem i skutecznem byłoby tylko stworzenie organów krajowych lub powiatowych; okoliczności tej uczyniono też zadość w tekście alinea 3 przez użycie wyrazu: „ciała autonomiczne” a nie „gminy”.

Co do postępowania z zabranymi próbkami i z towarami widocznie zepsutymi, to § 4. projektu rządowego doznał ze strony komisji radykalnej również zmiany, która bezsprzecznie wyjdzie całej ustawie na lepsze. Z jednej strony komisja obostrzyła charakterystykę „artykułów zepsutych” przez dodatek „szkodliwych zdrowiu”, z drugiej znów zaznaczyła, że „w obecności dwóch świadków po spisaniu protokołu, artykuły te należy zniszczyć”. Zamiast zniszczenia, „można na żądanie strony pozwolić na inny z tych artykułów użytek, zdrowiu atoli nieszkodliwy”. Do paragrafu 5. (rewizja handlowa) dołączyła komisja i te również handle, które się zajmują wytwarzaniem artykułów spożywczych (np. młeka). W § 6. ustawa daje rządowi pełnomocnictwo do wydawania szczegółowych rozporządzeń, któreby się okazały dla ochrony zdrowia potrzebnymi. Do wyliczonych w paragrafie tym przedmiotów zaliczyła komisja także „używanie pewnych farb do malowania pokojów”. § 11. ustęp 4. brzmi w redakcji komisji: „(przekroczenia winien jest ten) ..kto z świadomością sprzedaje artykuły podrobione, sfalszowane, zepsute, niedojrzałe lub takie, które straciły swą pożywność, chyba, że kupujący stan ten artykułów tego rodzaju zna, albo widocznie na nim się poznać musiał.” Podczas obrad nad tym paragrafem komisja zastanawiała się bardzo ściśle nad zwalczającą paragraf ten petycją producentów spirytusu, likierów etc. i przyszła do tego przekonania, że do kategorii fałszerstw należy także zaliczyć „zaprawianie rumu lub koniaku spirytusem w celu wytwarzania pośledniejszych gatunków”, jeżeli gatunki nie są wyraźnie jako pośledniejsze oznaczone.

§ 13. stara się zdefiniować, czego nie należy uważać jako „fałszerstwo” lub „fałszywe oznaczenie artykułu spożywczego”. Na temat ten rozwinęła się na posiedzeniu komisji żywa bardzo dyskusja, starano się mianowicie paragrafowi temu łagodniejszą nadać formę.

Komisja w dalszym ciągu skreśliła przy kilku rozporządzeniach karnych minima kary, zaznaczone zaś w § 18. czyny, świadomie popełnione, nazwała przestępstwami, gdy tymczasem projekt rządowy nazywa je tylko przekroczeniami.

W sprawie zakładów dla badania artykułów spożywczych, zakładów, urządzanych przez gminy, powiaty lub kraje, orzeka § 26., że § 30. tej ustawy (ażeby dopuszczać do przeprowadzenia dowodów przez znawców), tylko wtenczas może być stosowany, jeżeli statuty tych zakładów otrzymały potwierdzenie rządowe.

Grzywny, zwłaszcza za fałszowanie artykułów spożywczych mają podług żądania komisji pójść na fundusz ubogich, a nie mogą być obracane na utrzymanie zakładów badawczych.

Inne zmiany w projekcie rządowym, proponowane przez komisję, mniejszej są wagi.

**Galicyjskie Towarzystwo handlowe.**

D. 15. bm. popołudniu odbyło się walne zgromadzenie gal. Tow. handlowego w sali posiedzeń Wydziału krajowego. Zgromadzenie, na które przybyło 15 członków, reprezentujących 112 głosów a 349.000 złr. kapitału, zagał przez p. Zima krótkim przemówieniem, oddając przy końcu hołd pamięci zmarłych w rz. członków Towarzystwa, poczem sekretarz odczytał sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Przez założycieli galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego poruszona myśl wzięcia udziału w handlu widocznie była na czasie, skoro prawie równocześnie obudził się w całym kraju ruch, skierowany ku zakładaniu powiatowych towarzystw handlowych o celach bardzo zbliżonych, a często zupełnie jednakowych z temi, które nasze wytknęło sobie Towarzystwo. Powstał więc związek handlowy w Krakowie, powstały towarzystwa handlowe w Gorlicach, Łańcucie, Stanisławowie i inne.

Usiłowania Tow. w sprawie zorganizowania handlu solą nie odniosły wprawdzie skutku dla Towarzystwa — jednak kraj, korzystając z prac przygotowawczych, obejmuje handel solą warzonką w swoje ręce i położył tamę dotychczasowemu wyzyskowi, który dla najbiedniejszych warstw był właśnie najdotkliwszym.

Już w początku swego istnienia zwróciło Towarzystwo swą bacność na handel naftą. Układy jednak w tym kierunku w rz. rozbiły się — lecz zarząd Tow. i w rb. ponownie w tym kierunku usiłowania podejmuje z nadzieją lepszego rezultatu.

Handel zbożem i nasionami uważa zarząd za jedną z najważniejszych gałęzi w naszym kraju, ale zarazem i najtrudniejszych — zwłaszcza, iż handel ten na własny rachunek prowadzony jest ryzykowny, w drodze komisowej zaś u producentów naszych niezwykajny. To też pragnął oprzeć się o istniejącą już organizację, gdy to jednak okazało się niemożliwym, postanowił zarząd już w tym roku dział ten samoistnie zorganizować. Lecz już i w ubiegłym roku zrobiono kilka drobniejszych interesów zbożowych, których rezultat obejmuje rachunek strat i zysków. W dziale produktów rolnych podjęty w spółce z gal. Bankiem kredytowym interes przy zakupnie i sprzedaży chmielu, przyniósł dość znaczny zysk i ułatwił nawiązanie szerszych stosunków do utorowania drogi na przyszłość dla komisowego handlu chmielom.

Interes spirytusowy prowadzono od początku

rz. a chociaż konjunktura była najgorszą jakiej od lat wielu handel ten nie pamięta, Tow. wyszło z kampanji nawet z niemałym zyskiem, co w pierwszej linii przypisać należy nadzwyczajnej ostrożności, z jaką postępowało. Mimo to ujęło ono poważną część wywozu spirytusu po za granicę kraju naszego w swoje ręce i pozyskało zaufanie najważniejszych zakrajowych rafinerów, którzy już w znacznej liczbie z powodu dotychczasowych praktyk tutejszych pośredników odwracać się zaczęli od interesu spirytusowego w Galicji.

Finansowo dobry rezultat i dość znaczny obrót osiągnął handel nawozami sztucznymi i kainitem. Główną jednak korzyścią dla kraju jest stanowczy wpływ Tow. naniżenie cen nawozów sztucznych i przez sumienną i ciągłą kontrolę jakości towaru zabezpieczenie rolnictwa od wyzysku i szkód gospodarczych.

Pod koniec rz. urządziło Tow. skromne składy maszyn i narzędzi rolniczych. Dział ten, przeważnie komisowy, nie przyniósł w rz. zysku, lecz niezawodnie w bieżącym roku się rozwinie, gdyż dążeniem Tow. jest utrzymywać w swych składach tylko narzędzia niewątpliwej dobroci, odpowiadające postępowi czasu, a pochodzące z pierwszych ze specjalności znanych zakładów fabrycznych.

Przez założenie w maju zr. Centralnego bazaru krajowego spełniło Tow. w programie swym dane przyrzeczenie. Do urządzenia bazaru przystąpiło bez chęci osiągnięcia zysku, a mimo to przedsiębiorstwo to przyniosło zysk choć skromny, ale w stosunku do włożonego kapitału odpowiedni.

Ważniejszą jednak jest korzyść, jaką odnosi z istnienia bazaru drobny przemysł krajowy, tak spółkowy jak i prywatny. Za tym przykładem poszło też Tow. handlowe w Stanisławowie, założywszy tamże podobny bazar, — a doliczywszy do tego już dawniej istniejące bazary w Krakowie i Przemyślu — mamy ich cztery.

Z liczby różnych drobniejszych interesów handlowych, załatwionych w rz. wymienia sprawozdanie pod koniec rz. rozpoczęty interes przedzą dla naszych spółek tkackich, jakoteż znajdujący się w planie handel kolonialny.

Zamknięcie rachunkowe za pierwszy rok wykazuje czysty zysk w kwocie 20.190 złr. 88 ct., z którego wyłączając 3.800 złr. jako wynagrodzenie w miejsce nie uchwalonych dotąd po myśli §. 15. i 20. statutu znaków obecności, pozostaje 16.390 złr. 88 ct.

Z tej kwoty wypada po myśli §. 37 statutu dla akcjonariuszów 5% dywidendy, tj. 12.500 złr., a z pozostałej reszty 3.890 złr., 30% do funduszu rezerwowego tj. 1.167 złr. 36 ct., 10% jako tantjema dla rady zawiadowczej, tj. 389 złr. 4 ct., 5% jako tantjema dla komitetu wykonawczego 194 złr. 52 ct., zaś 5% jako tantjema dla urzędników tj. 194 złr. 52 ct. zostaje jeszcze 1.945 złr. 44 ct., co do której kwoty rada zawiadowcza wnosi, by przeznaczyć na renumerację dla urzędników 1.000 złr., a resztę 945 złr. 44 ct. przenieść na r. 1893.

Sprawozdanie to przyjęto bez dyskusji, poczem w myśl statutu ustanowiono marki prezencyjne dla członków rady zawiadowczej po 10 zł. za obrębny rok na posiedzeniu, zaś dla członków komitetu wykonawczego po 5 złr. za obecność w biurze.

Wreszcie dokonano wyboru trzech członków i dwóch zastępców komisji rewizyjnej. Na członków wybrani zostali Andrzej ks. Lubomirski, dr



Małachowski i Wład. Terenkoczy, zaś na zastępców pp. Oktaw Sala i dr. E. Till. Na tem posiedzenie zakończono.

## Listy z kraju.

**Sanok 15 marca. (Kara za przekonania.)** Najczarniejszymi kartami historii są te, na których czytamy o prześladowaniach za przekonania, a bezsprzecznie nie ma wstrętniejszego środka tych prześladowań nad pozbawianie ludzi chleba za ich przekonania. Środka tego użył właściciel fabryki wagonów kolejowych w Nowym Zagórzu i Sanoku Lipiński w celu „wykorzenienia“ u robotników swoich zachcianek socjalistycznych. Za przykładem innych zawiązali robotnicy w fabryce tej zajęci stowarzyszenie robotnicze „Siła“, w którym zbierają się dla zabawy i nauki. Tam również omawiali oni swoje potrzeby. Że zaś w fabryce Lipińskiego istnieje kasa chorych, w której od trzech lat nie było zgromadzenia, ani nie ogłoszono sprawozdań rachunkowych, choć robotnicy wpłacają do niej 2% z swego zarobku i mnóstwo kar wymierzanych bez apelacji przez werkmistrzów do połowy dziennego zarobku. Funkcjonariuszami kasy są poufni Lipińskiego, którzy często powodują nieuznanie rzeczywiście chorego robotnika. Mówiono więc w stowarzyszeniu o tej kasie i o tem, że ludzie często chorują, czemu nie można się dziwić, gdy się zważy, że stosunki w fabryce są opłakane. Warstat w Sanoku nie ma prawie ani jednej całej szyby, a do szpary w drzwiach można włożyć rękę.

Domaganie się o wprowadzenie ładu w warstacie i w kasie chorych wywołały nienawiść fabrykanta do „Siły“. Rozpoczął on tedy akcję celem rozbicia towarzystwa. Nasamprzód dla postrachu wydał dwu robotników w Zagórzu i dwu w Sanoku, których uważał za najgorliwszych. Po tym wielce humanitarnym czynie dał wydrukować blankiety, zawierające oświadczenie, iż podpisujący je zobowiązuje się, podczas pobytu w fabryce, nie należeć do stowarzyszenia rob. „Siła“, ani też do żadnego innego towarzystwa bez specjalnego pozwolenia pryncypała. Deklaracje te przedłożył każdemu robotnikowi do podpisu przy wypłacie. Tym robotnikom, którzy nie należeli jeszcze do „Siły“ — pozostawił 14 dni do namysłu, czy chcą podpisać, czy nie. Członkom zaś „Siły“ kazał się natychmiast decydować, a w razie gdyby nie podpisali deklaracji, oświadczył, że nie ma dla nich roboty za dni 14.

Na 60 przeszło robotników należących do towarzystwa, kilkunastu i to ludzi starych, lub obarczonych liczną rodziną podpisało deklarację, reszta zaś stanęła żywo w obronie swojej wolności przekonani i oświadczyła, iż musi szukać pracy gdzieindziej, tem bardziej, że są między nimi najzdolniejsi i najpracowitsi robotnicy, którzy po kilka lat w fabryce pracowali. Lipiński groźbę swoją spełnił natychmiast i 38 robotników, między którymi są i ludzie żonaci, ubiegłej soboty na bruk bezwzględnie wyrzucił. Nie koniec na tem. Lipiński, który

za wstawieniem się posłów polskich otrzymał dostawę wagonów kolejowych, z motywem podniesienia przemysłu krajowego i dostarczenia pracy naszym robotnikom, sprowadził do fabryki inżyniera Niemca, niejakiego Feldbacha — a ten coraz więcej sprowadza za sobą „vondrausenów“ i wydalonych obecnie robotników — zamierza zastąpić sprowadzonymi z Vaterlandu p. Feldbacha robotnikami niemieckimi.

**Uhnów 13. marca. (Jeszcze o strażach ochotniczej.)** Wiadomość z Uhnowa, zamieszczoną w nr. 69. Kurjera Lwowskiego wydział towarzystwa tutejszej ochotniczej straży prostuje w ten sposób, iż mylnie i tendencyjnie przedstawił przebieg obrad walnego zgromadzenia rzeczonych towarzystwa, gdyż żaden z członków w toku obrad nie wystąpił. Dopiero po zamknięciu posiedzenia zgłosiło się sześciu członków u przewodniczącego z oświadczeniem, że z powodu zajęć zawodowych do straży nadal należeć nie mogą, przyczem zaważać należy, że między tymi, wystąpienie swoje zgłaszającymi byli tacy, którzy w nadziei, że będą przyjęci jako członkowie towarzystwa na walne zgromadzenie przybyli, jednakże po myśli statutu nie mieli prawa uważać siebie za członków towarzystwa. Nadto nieprawdą jest, jakoby język urzędowy był wyłącznie polski, gdyż przy założeniu towarzystwa uchwalono na walnem zgromadzeniu, że każdy członek jest uprawniony odzywać się w takim języku, jakim włada, o czem świadczy dobitnie i statut towarzystwa drukowany w obu językach krajowych. Autor wymienionej korespondencji, podając niezgodny z prawdą przebieg sprawy do publicznej wiadomości złą wyrządził towarzystwu naszemu przysługę. (Mamy nadzieję, że na punkcie polskości lub ruskości w naszych strażach ochotniczych jak dotąd tak i na przyszłość nigdy nie będzie sporów. Przynajmniej my dajmy przykład narwańcom rozmaitym, żeby się opamiętali, bo walką wzajemną przyczyniają się tylko do niewoli obu narodów i do nędzy wspólnej. Red.)

**Kossów 15. marca. (Gospodarka gminna i wybory. Przedstawienie amatorskie.)** Przy tegorocznych wyborach gminnych uległo znowu jak zwykle chrześcijaństwo porażce. Dwie partje żydowskie widząc, że inteligencja przygotowuje akcję wyborczą, połączyły się, składając kaucję w ręce rabina. Żydostwo więc i mylnie spisy wyborcze umożliwiły zachowanie dotychczasowego stanu rzeczy. Burmistrz i radni będą ci sami, a szafarstwu majątkiem gminnym otwarto znowu podwoje. Chcąc bodaj w jednej tysięcznej części wyjaśnić gospodarkę gminną, należy rozpocząć od burmistrza.

Burmistrz, człowiek majątny, bezdzietny, pobierający 1.700 zlr. rocznej płacy z różnych funduszy, nie wahał się przyjąć w posiadanie nieruchomości, własnością publiczną będącej. Wykazem hipotecznym nr. 342 gminy katastralnej Kossów miasto — były objęte parcele gruntowe l. 219<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 219<sup>1</sup>/<sub>4</sub> i 219<sup>1</sup>/<sub>3</sub> o przestrzeni 180 sążni kwadra-

towych, zapisane jako droga publiczna, łącząca gościniec rządowy z drogą rożnowską. Parcele te przytykały do realności państwa burmistrzów, przeto ręka chciwa ciągnęła po nie. Burmistrz wniósł podanie do gminy o darowanie mu tychże. Nasza rada gminna nader skora do wyświadczenia tego rodzaju grzeczności, uchwałą z 23. grudnia 1888 darowała ojeu miasta to dobro publiczne, a plenipotenci gminy oświadczeniem z daty Kossów 8. października 1889 zezwolili na intabulację burmistrza wraz z jego połowicą za właścicieli darowanego gruntu publicznego, co się też stało. Za przykładem burmistrza idą i radni, a grunta i place publiczne rozdają się za wzajemne usługi. Jeden z radnych, widząc co się dzieje jakby na kpiny, wniósł prośbę, aby mu tutejszy rynek darowano. Za to wszystko burmistrz został honorowym obywatelem! Zobaczmy, czy Wydział krajowy zaopiekuje się Kossowem, aby tego rodzaju nadużyciom położyć raz tamę. — Pod przewodnictwem p. Kozłowskiego zawiązało się Kołko amatorskie, które uprzyjemniło jeden wieczór tutejszej publiczności. Przedstawiono bardzo dobrze trzy jednoaktówki: „Kłosze“, „O Józję“ i „Stryj przyjechał“. Sala była przepelniona, a dochód przeznaczono na rzecz budowy kościoła. Przy dobrych chęciach może i „Sokół“ się wykutuje.

## Dziwne manipulacje.

W ostatnim numerze (49) *Hałyczanina* znajdujemy arsykuł wstępny pt. „Nędza włościańska“, z którego wyjmujemy ustęp następujący:

„W powiecie zloczowskim jest wieś Krasnosielce, w której od lat kilkunastu gospodarzy bez wyboru i bez kontroli naczelnik gminy. Ze przedstawia on karykaturę naczelnika gminnego w najgorszym znaczeniu tego słowa, nie jego w tem wina, lecz tych, którzy na mocy swej władzy doprowadzili go do takiego stanu. W tej gminie cerkiew ma swój grunt, od którego rok rocznie płaciła podatek w urzędzie gminnym. Na to są dowody nie tylko w książkach kasowych cerkwi, lecz także w wiarogodnych zeznaniach członków bractwa cerkiewnego. W r. 1888 przyszedł z urzędu podatkowego w Zloczowie nakaz zapłacenia podatku za lata 1881, 1882, 1883 i 1884. Proboszcz miejscowy, znając porządki galicyjskie, starał się przede wszystkim dostać w swe ręce dziennik poboru podatków w gminie, co mu się po części udało. Z dziennika za r. 1884 przekonano się tenże, że do pozycji 129, cerkiew podatek za ów rok bez restancji zapłaciła. Rozumie się, naczelnik gminy nie chciał dać dziennika księdzu do rąk. Zdawałoby się jednak, że te dowody powinny być wystarczające, i tak by też być powinno. Ksiądz zawiadomił o wszystkim konsystorz, wszystkie krajowe instytucje podatkowe i namiestnictwo i to nie-

## Wędrowny kramarz\*)

Pewnego dnia zeszłego lata, błąkając się po jednej z dróg sabaudzkich, ciągnącej się wzdłuż prawego brzegu jeziora Bourget i wodząc wzrokiem po olbrzymim zwierciadle wód błękitnych, odbijających promienie zachodzącego słońca, doświadczyłem wzruszenia, jakiego doznawałem zawsze od lat dziecińczych na widok powierzchni jeziora, rzeki lub morza. Po drugiej stronie tego jeziora, tak wielkiego, iż nie było widać jego końców, wznosiła się wysoka góra, poszczerbiona, jak grzebień. Na obu stronach drogi winna latorośl, pnąc się z drzewa na drzewo, zasłaniała swemi liśćmi drobne gałęzie swych podpór, rozwijała się w girlandy zielone, żółte i różowe, zwieszała się festonami na pninach i zdobiła je gronami czarnych jagód.

Droga była pusta, biała, pokryta pyłem. Nagle z za kępy starych drzew, zasłaniającej wioskę, wyszedł uginający się pod ciężarem człowiek, z laską w rękę i podszedł ku mnie. Gdy zbliżył się, poznałem w nim od razu kramarza, jednego z tych kupców wędrownych, którzy, chodząc od wioski do wioski, od drzwi do drzwi, sprzedają za tanie pieniądze różne drobne przedmioty — i w tejże

\*) Dziennik *Figaro* pomieścił przed paru dniami niedrukowaną dotychczas nigdzie nowelę Gwidona de Maupassanta, ostatnią, napisaną przed straszną chorobą, która na zawsze wytrąciła mu pióro z ręki. Podajemy ją w przekładzie, jako ostatni utwór niezamąconego jeszcze umysłu słynnego powieściopisarza francuskiego.

chwili w pamięci mojej odżyło wspomnienie pewnego spotkania nocnego pomiędzy Argenteuil i Paryżem, gdy miałem dwadzieścia pięć lat życia.

Największym moim szczęściem w owej epoce były wycieczki na łodzi. Najmowałem pokój przy garkuchni w Argenteuil i każdego wieczora udawałem się tam pociągiem „urzędniczym“, idącym bardzo wolno i wyrzucającym na każdej stacji tłumy ludzi z pakietami, otyłych i ciężkich, gdyż mało używają ruchu. Pociąg ten, w którym, zdawało mi się, czułem zawsze zapach biura i papierów, dowoził mnie do Argenteuil. Oczekiwała tam na mnie łódź, przygotowana do wycieczki. Silnymi uderzeniami wiosel puszczałem się wtedy do Bezons, Chatou, Epinay lub Saint-Quen. Następnie wracałem, umocowywałem łódź i gdy księżyc świecił, wracałem do Paryża pieszo.

Otóż pewnej nocy spostrzegłem na białej drodze idącego przedemną człowieka. Zresztą, prawie za każdym razem spotykałem tych wędrowców nocnych z za rogatek paryskich, których tak się obawiają spóźniający się obywatele. Człowiek ten szedł przedemną wolno i dźwigał na plecach ciężar. Ja, krokiem pospiesznym, dzwoniącym na twardej drodze, szedłem wprost na niego. On, usłyszawszy, że ktoś nadchodzi, zatrzymał się i odwrócił, a gdy ja zbliżałem się ciągle, przeszedł w poprzek drogi na jej stronę drugą.

Gdy mijałem go pospiesznie, odezwał się: — Dobry wieczór — odrzekłem. — A dokąd pan idzie, czy daleko? — Idę do Paryża. — Prędko pan tam stanie, gdyż idzie pan szybko. Ja zbyt wielki dźwigam ciężar, bym mógł iść tak pospiesznie.

Zwolniłem kroku. Dlaczego ten człowiek przemówił do mnie? Co on niesie w tym wielkim pakiecie? Jakies niejasne podejrzenie zbrodni przykło mi na myśl i zaciekało mnie. Dzienniki każdego rana opowiadają o tylu wypadkach, spełnianych w tych okolicach, że przynajmniej część musi być prawdą. Przecież nie wysysają ich z palca dla zabawy czytelników i nie zapełniałyby w tym celu całych kolumn o aresztowaniach i różnych występkach.

Ale ton głosu tego człowieka wydał mi się więcej lękliwy, niż zuchwały, a zachowanie się jego miało cechy raczej ostrożności, niż chęci napadu.

- A pan idzie daleko? — zapytałem.
- Niedaleko, tylko do Asnières.
- Czy pan tam mieszka?
- Mieszkam. Jestem wędrownym kramarzem z zawodu.

Opuszczył aleję, którą podczas dnia idą piesi, korzystając z cienia i zbliżył się ku środkowi drogi. Uczyniłem to samo. Spoglądaliśmy przeciw sobie wzrokiem podejrzliwym i w rękach trzymaliśmy laski na pogotowiu. Gdy znalazłem się nareszcie tuż obok niego, uspokoiłem się. Zdaje się, że i on przestał się obawiać, gdyż zapytał:

- Czy panu nie uczyni to różnicy, jeżeli będziesz iść nieco wolniej?
- Dlaczego?
- Nie lubię tą drogą iść podczas nocy. Mam towary w tej skrzynce a bezpieczniej zawsze iść we dwóch, niż jednemu. I złodzieje rzadko napadają na dwóch.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jednokrotnie, przedewszystkiem jednak prosił starostwo, by wysłało do Krasnosielec komisarza, poleciło mu zbadać rzecz na miejscu i zabrać dokumenty podatkowe za lata zapłaconego podatku. Na wszystkie te listy do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie było, mimo iż starostwo przyrzekło sprawę załatwić.

Lecz oto nadeszły prawybory do Rady państwa, tj. w początku 1891 r. Pewnego dnia zjawił się osobiście komisarz starostwa w domu proboszcza w Krasnosielec i zaproponował mu agitację na rzecz kandydata „Koła polskiego“, obiecując, że jeszcze w tym samym dniu sprawę podatkową załatwi. Ksiądz oczywiście nie chciał tego uczynić — i w parę dni później cerkiew była zmuszoną zapłacić podatek powtórnie, gdyż pokazało się, że naczelnik gminy pieniądze podatkowe zatrzymał dla siebie. Dodać trzeba, że sąd złoźowski jeszcze przed dwoma laty był zawiadomiony o tej defraudacji, lecz dotychczas żadnej decyzji co do tego nie powziął.

### Tuczempianie przed sądem.

Za artykuł pt. „Sprawa tuczempiska“, umieszczony w nr. 5. *Przeglądu* z br. kilkunastu włóścian z Tuczemp pod Jarosławiem, stawało onegdaj przed sądem lwowskim i to nie przed sądem przysięgłych, ale w sekcji III. Z oskarżeniem wystąpił ks. gr. kat. Barnowicz, któremu jego byli parafjanie, obecnie wyznania rzymsko-katolickiego, zarzucili publicznie w ówym artykule, iż wprowadzał w nabożeństwie zmiany niebezpieczne dla religii katolickiej.

Oskarżyciela zastępował adw. Dobriański, oskarżeni bronili się sami. Zabierali najczęściej głos Duda i Teodor Głubysz, przemawiali jednak prawie wszyscy, a przemówienia te uwidoczniły inteligencję i siłę przekonań.

Napisali list, o który ich oskarżają, bo w *Dzielnym* zrobiono zarzut, że w przejściu na obrządek rzymsko-katolicki chodziło o kwestję pieniężną, że tylko dla grosza przeszli. To ich dotknęło. Jeździli przeciwie do deputacji, starając się o kościół, a teraz bez żadnego oporu dali konkurencję. Przeszli na obrządek rzymsko-katolicki, bo ks. B. wprowadził zmiany w nabożeństwie, a sp. ks. Prawecki, który był u nich duszpasterzem i którego jak ojca kochali, ostrzegał ich przed zmianami, jakie mogą zająć po jego śmierci. O jakich zmianach mówił, wówczas nie wiedzieli. Teraz dopiero zrozumieli.

„My się z dawnych lat czujemy Polakami. Matki Polki uczyły nas po polsku modlić się i żegnać“. Tymczasem ks. Barnowicz groził: kto nie będzie umiał po swojemu się przeżegnać, ten od-

pokutuje. A jakże można uczyć się żegnać i modlić, mając 58 lat? Wy nie wiecie, mówił ks. B., że w łacińskim kościele nawet służbę bożą zmieniono, święta pokasowano, a w naszej ruskiej cerkwi nic się nie zmieniło od wieków. Taka mowa bardzo bolała. Zabraniał używać koronek. Piotrowi Goreckiemu zrzucił różaniec, raz i drugi raz do spowiedzi nie przepuścił. Zabraniał także szkaplerzy, pasków św. Franciszka. „Już ja będę wiedział jak pochować tych, co noszą pasek św. Franciszka!“ Spiewaliśmy zawsze pieśni polskie, bo ruskich nikt nie używał! Na Wielkanoc np. spiewaliśmy „Wesoły nam dziś dzień nastał“. A tu ks. powiada: „Halt, nie wilno“. Poprzednik ks. B. mówił: „I was prawowirnych chrystjan“, a ks. B.: „I was prawostawnych chrystjan“. Jak się msza zaczęła, po ewangelji, zamiast kazania, mówił nam głupstwa, mówił: „świniaki, paciuki“. Myśmy to słyszeli dopiero od niego, tośmy mieli za zmianę!

Oskarżeni opowiadają, a właściwie próbują opowiadać o postępowaniu ks. B. z parafjanami. Jednemu np. umarła matka. Cztery razy jeździł do księdza... Drugi zaczyna opowiadać o targach, gdy chował synka... Adw. Dobriański protestuje przeciw podnoszeniu takich szczegółów. „My chcemy powiedzieć wszystko, co nas serdecznie boli“, opowiadają oskarżeni.

Teodor Głubysz opowiada, że ks. B. odstępował dwa razy od sumy, ażeby upominać się o jęczmień, zrazu o ćwiartkę, potem drugi raz żądał choć pół ćwiartki, choć dla kur. Unieważnia to nabożeństwo, podniósł w końcowym przemówieniu Duda, jeżeli ksiądz lekkomyślnie i samoświadcząc odchodzi od mszy. Jeżeli zamiast słowa bożego upomina się i targuje o jęczmień, to jakże słuchać nabożeństwa? My tak nie byli nauczeni. Nieboszczyk ksiądz by tego nie zrobił, choćby się cerkiew paliła.

Sędzia wydał wyrok uwalniający. W motywach zaznaczył, iż jakkolwiek oskarżeni nie wskazali zmian dotyczących liturgii, zmian, któreby rzucały cień na ks. B., jako gr. kat. kapłana, trzeba się jednak postawić w położeniu ludu, który żył się od dziecka z praktykami religijnymi i dla którego największą świętością jest to, co mu matki od dzieciństwa w duszę wpołyły.

## KRONIKA.

**Na złożenie zwłok Teofila Lenartowicza** w grobach zasłużonych na Skałce, udzieliło przyzdyum namiestnictwa pisemnego zezwolenia; nadeszło ono na ręce prezydenta dra Szlachtowskiego. Wydział krajowy udzielił na sprowadzenie zwłok kwotę 500 zlr. i kwota ta została już asygnowaną. P. Leszczyński, krewny poety,

przybędzie do Krakowa przed świętami Wielkanocnymi i porozumie się z kompetentnymi czynnikami co do czasu i sposobu przewiezienia zwłok. Komitet zajmujący się tą sprawą, odbędzie posiedzenie w piątek 17. bm.

**Autonomia przed sądem.** Proces wytoczony przez rejenta rożniatowskiego p. Minkusiewicza, urzędnikowi Wydziału krajowego Brąglewiczowi i Wrońskiemu, którzy odbywali rewizję dolińskiej rady pow., o obrazę cześci miał się odbyć d. 16. bm. w sekcji III. sądu karnego we Lwowie. Rozprawa, do której stanął p. Minkusiewicz ze swym zastępcą prawnym drem Grekiem, był imieniem obwinionych syndyk Wydziału kraj. dr. Biliński, nie mogła się odbyć z powodu, iż jednemu z obwinionych mieszkającemu we Lwowie i pełniącemu funkcję urzędową w Wydziale kraj. wezwanie nie mogło dotychczas być doręczonym!! Celem przeprowadzenia dowodu nieprawdziwości twierdzeń, zawartych w orzeczeniu pp. lustratorów a naruszających cześć p. Minkusiewicza, strona skarżąca wniosła, by do przyszłej rozprawy zawniesiono świadków p. Witosławskiego i Hilarego Jaworowskiego a także zażądano mnóstwa dokumentów i aktów wykazujących urzędową działalność p. Minkusiewicza. Dr. Biliński mówił coś o niekompetencji sądu.

**Z Towarzystwa imienia T. Kościuszki.** Wydział tego Towarzystwa odbył w Krakowie posiedzenie pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego, na którym powzięto ostatecznie uchwały co do wydania książeczki pt. „Pamiętka z kopca Kościuszki“. Książeczka ta obejmie przeszło arkusz druku i ozdobiona będzie czterema rycinami przedstawiającymi: kopiec Kościuszki w r. 1826 widok kopca od wnętrza fortecznego podwórza, wraz z kościółkiem św. Bronisławy, portret Kościuszki i podobizna odznaki członków Towarzystwa. Książeczki te będą do nabycia na Kopeu w tekście polskim, francuskim i niemieckim. Cena będzie jak najprzystępniejsza. Na członków Towarzystwa zapisali się pp. Adam Kajzy i Siedlecki Kazimierz, urzędnicy ekonomatu miejskiego, Ernest Adam, Aleksander Gottlieb, dyrektor zakładu kontumacyjnego, Hieronim Thoman, maszynista miejski i Jan Mądrykowski, pirotechnik.

**Wydzierżawienie teatru krakowskiego.** Komisja, zajmująca się ułożeniem projektu kontraktu na dzierżawę nowego teatru krakowskiego, odbyła 14. bm. posiedzenie. Do komisji wpłynęło pismo dra Borońskiego, żądające, ażeby wobec faktu, iż nieznaną jest wola strony, która ma dzierżawę wykonywać, komisja nie uchwałała kontraktu, ale pierwiej poznała wolę przyszłego dzierżawcy i wtedy dopiero przystąpiła do ułożenia kontraktu. Do żądania tego komisja się nie przychyliła i postanowiła ułożyć ostateczny projekt kontraktu, a następnie przedłożyć go radzie do zatwierdzenia. Następnie podano do wiadomości komisji, iż stosownie do uchwały rady, pisemne poprawki do kontraktu w oznaczonym terminie nadesłali dr. Boroński, dr. Ichheiser, dr. Jordan, Mieczysław Pawlikowski i Konrad Wentzl. Komisja omówiła

## Historja i psychologia szermierki.

(eb). Dla miłośników szermierki miał onegdaj w sali ratuszowej dr. Aleks. Raciborski odczyt o historii i psychologii szermierki.

Sztuka używania broni, sztuka osłaniania siebie a rażenia przeciwnika nazywa się szermierką. Szermierka starszą jest od broni samej, gdyż sztuka walczenia pięścią i nogą, gdzie wynik zależy od wprawy, była prawdopodobnie znaną już w czasach przedhistorycznych, jakkolwiek, ten sposób walki wówczas wyglądał, nie wiemy. Znanym nam tylko jest sposób walki na gołe pięście w starożytnym Rzymie i Grecji. Zapaśnicy występowali z pięścią zupełnie gołą, lub obwijaną rzemieniem, albo wreszcie uzbrojoną w rękawicę ołowiem nabijaną. Walka ta bodaj czy nie była straszniejszą od innych sposobów szermierki. Zapaśnik nieraz przebijał przeciwnikowi błonę brzuszną i wydzierał wnętrzności. W wiekach średnich uprawiano walkę na pięście szczególnie w Anglii, gdzie słynęła pod nazwą sztuki bokswania i we Francji pod nazwą savata. Angielski Ryszard Lwie Serce słynął w swych czasach jako pierwszy bokser w całej Europie.

Do broni przedhistorycznej należy też kij i laska. Sztuka „robienia“ kijem i laską rozwinęła się głównie we Francji. Podczas szermierki na laski, które były czasami długie na 3 sążnie, trzymano je w jednej ręce, ciężki zaś kij chwymano w obie dłonie i wywijano młynca. Używano też kijów w Anglii w wiekach średnich w pojedynkach sądowych.

Z kształtu broni wnioskować można czy słu-

ży ona do pchnięcia czy do cięcia. Kształt rękojeści rozstrzyga, czy broń była trzymana w jednej ręce, czy oburącz. Naturalnie w drugim wypadku pchnięcie było niemożliwe, jak również i wtedy gdy koniec miecza był zaokrąglony, albo gdy broń była zakrzywioną jak np. u naszych karabeli.

W starożytnym Egipcie posługiwano się mieczem obosiecznym, służącym tylko do sieczenia, do cięcia. Tarczą zaś zasłanianio się. Prócz tego używano pewnego rodzaju siekier, podobnych z kształtu do toporu. Uzbrojenie Indów odpowiada ich bujnej fantazji. W modzie był indyjski czagharan. U Chaldejczyków spotykamy uzbrojenie ciężkie, miecze proste, nie długie. Dzisiejsze uzbrojenie Chinczyków i Japończyków jest nader podobne do tego, jakiego jeszcze przed 3000 lat używali. Oryginalnem jest u nich używanie dwóch mieczy odrazu i tarczy plecionych. Lance ich długie, powiększej części opatrzone u góry księżycem, miecze zaś tylko do cięć służące. U Assyryjczyków i Persów były w użyciu także wozy opatrzone ostrymi kosami.

Najwyżej w świecie starożytnym stała szermierka u Rzymian i Greków. Obok uzbrojenia ciała w stal jak w pancerze, nagoleniki, hełmy itp. używano tarczy o 7 skórah. Były one początkowo okrągłe, później owalne. Główną bronią była włócznia długości pół trzecia metra, opatrzona rzemieniem, za pomocą którego rzucono ją na przeciwnika. Później dosięgła owa włócznia długości 5 metrów i dzierżono ją oburącz. Miecz grecki krótki, obosieczny, przydatny był do cięcia i pchnięcia.

Opisywał następnie prelegent broń Germanów. Używali oni mieczy dłuższych, niż Rzymianie. Miecze te były raczej przydatne do cięcia. Używali toporów i lanc znacznie krótszych i lżejszych, niż

greckie lub rzymskie. Forma tarczy była tzw. normandzka.

Z biegiem czasu, w wiekach średnich miecze stają się coraz cięższe, proste, przydatne tylko do cięcia. Dochodzą nieraz wagi 14 funtów. To samo i lance coraz cięższe, służą do strącania. Lance te ostatecznie trzeba było trzymać na hakach przy-mocowanych do napiersnika z boku.

Nowoczesna szermierka poczyna się rozwijać w XV. i XVI. w. Tarcza znika powoli zupełnie, a w XVII. w. zamiast niej używa się przy szermierce we Francji zwłaszcza, i we Włoszech sztyletu o wielkim koszku. Miecze coraz lżejsze. Cięcia poczęto zarzucać a posługiwano się pchnięciami. Książki piszą o łączeniu cięć z pchnięciami, o reposcie jednak nie miano jeszcze wyobrażenia. Mistrze szermierki zalecają robienie wielkich wypadów. Powoli wytworzą się dwie metody; francuska i niemiecka. Francuska celuje wyższością, bo używa pchnięć. Szpada odnosi zwycięstwo nad mieczem siecznym niemieckim. W Niemczech używa się mieczy i tzw. szlagerów o wielkich koszach, znamionujących zwyrodnienie szermierki, służących do cięcia, jakkolwiek składnych i do pchnięć.

Już Rzymianie zrozumieli, że zwycięstwa ich legionów przypisać należy temu, iż żołnierz rzymski używał pchnięć zamiast cięcia, którym operowali barbarzyńcy. Włosi i Francuzi zrozumieli to również i zarzucili broń sieczną. Niemieckie cięcie okazało się wobec pchnięć francuskich do niczego, a niemiecki pisarz i żołnierz zarazem, Walter von Waldhofen, powiada, że cięcia żołnierzy niemieckich okazały się bezsilne w obec pchnięć francuskiej szpady. Cechy narodowe szermierki zatrzymuje i rozwija dalej.

(Dokończenie nastąpi).

szczegółowo poprawki pp. dra Ichheisera i Wentzla, rozbiór zaś reszty nadesłanych poprawek odczytała do naznaczonego na sobotę 18. bm. posiedzenia.

**Raut** w sobotę zapowiada się świetnie. Komitet rautu komunikuje nam: „Panna Biondelli otrzymała narzeczcie „placet“ swego dyrektora. P. M. Rodó przygotował piękny wiersz. Pp. Żelazowscy i chór „Echa“ uświetnią ten wieczór bezwątpienia. Muzyka 30. pp. pod kierownictwem Rolla. Bilety do nabycia w biurze komitetu w hotelu Żorża. P. Adolf Abrahamowicz aranżuje ten raut, a pani ordynatowa Lubomirska osobiście kieruje całą akcją“.

**Ku uczczeniu pamięci Teofila Lenartowicza.** Koło gimnastyczno-spiewackie nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa urządza 19. bm. w sali „Sokoła“ wieczór uroczysty ku uczczeniu pamięci Teofila Lenartowicza. Program: 1. Słowo wstępne, wygłosi p. Bolesław Baranowski. 2. a) Pieśń Wygnańca i b) Polonez Kościuszki odspiewa chór damskiego Koła z towarzyszeniem fortepianu. 3. a) R. Monszyński. „Krakowiak (Fantazja); b) Liszt. „II. Rapsodia“, odegra na fortepianie p. H. W. 4. Dobrzyński. „Rozmowa ze słowikiem“, słowa Lenartowicza, odspiewa p. Józefa Sochaniewicz. 5. T. Lenartowicz. „Orzeł“, deklamacja, wygłosi p. Wł. Janikowski. 6. a) Gregorowicz. „Węzeł przyjaźni“, polonez; b) T. Lohr. „Rozmowa róż“, odegrają na czterech cytrach pp. Bäck, Charzewski, Ostrowski i Podwyszyński. 7. Moniuszko. „Dwie sroze“, do słów Lenartowicza, odspiewa p. M. Lewicki. 8. a) Komorowski. „Kalina“ słowa Lenartowicza; b) \* \* \* „Piękność świata, odspiewa chór mieszany „Kola“. — Czysty dochód przeznaczony jest w części na pomnik Lenartowicza, w części na inne cele dobroczynne. Ceny miejsc: Krzesła pierwszorzędne 1 zł., drugorzędne 60 ct., wstęp 30 ct. — Biletów nabyć można: w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta i w cukierni Hausera i Bieniedzkiego, a w dzień wieczoru przy kasie. — Początek o godz. wpół do 8. wieczorem.

**Zarząd Koła pań towarz.** „Szkół ludowej“ składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jakoteż tym, którzy gorliwością swą w propagowaniu idei towarzystwa przyczynili się do pomnożenia jego funduszów. Mianowicie wpłynęły do kasy „Koła“ następujące datki: Składka na bankiecie w Schođnicy (urządzonym dla wracających z Argentyny) za pośrednictwem Wacława Wolskiego 50 zł., Składka przy śniadaniu przez Józefa Lenieckiego 6 zł., komitet jubileuszowy czytelników akademickich 100 zł., składki zebrane przy różnych sposobnościach w południowej Ameryce przez dr. Zubera, Odrzywolskiego, Zeitlebena, Czerwińskiego i Ziniela, a doręczone tow. przez dr. Zubera 89 zł. 10 ct., Wolski Wacław wygrane w taroka 2 zł., tenże, wygrane w karty 8 zł., Lilienowa Emma 10 zł., zebrane w wesolem towarzystwie (inicjator Leniecki Józef) przez Wacława Wolskiego 12 zł., za pośrednictwem administracji Kurjera *Lwowskiego* 16 zł.

**W Głogowie** koło Rzeszowa zniszczył pożar 7. bm. 16 domostw z zabudowaniami gospodarskimi w ulicy do Rzeszowa prowadzącej i tylko cudem prawie przy silnym wietrze, jaki wówczas panował, nie spłonęło całe miasteczko. Na miejsce pożaru przybyła także straż ogniowa rzeszowska, i dzielnie walczyła ze strasznym żywiołem. Jestto już trzeci w przeciągu kilku lat bardzo znacznych rozmiarów pożar w Głogowie.

**P. Edmund Mochnacki**, prezydent miasta, powrócił z Wiednia i objął urządowanie.

**P. Jan Lidl**, wiceprezydent namiestnictwa wyjechał do Wiednia.

**Wybory do Rady miejskiej m. Lwowa.** Pod przewodnictwem prezydenta miasta zebrały się wczoraj wszystkie sekcje komisji skrutacyjnej, by rozstrzygnąć pytanie, czy głosy oddane niedokładnie na niektórych kandydatów, tj. bez wymienienia w całej pełni imienia kandydata mają być doliczone tym kandydatom. Kwestja ta tyczyła się 22 głosów hr. Jerzego Borkowskiego, 4 głosów dr. Teofila Ciesielskiego, 3 gł. Michalskiego, 8 gł. budowniczego Krocha i 3 gł. Walichiewicza. Z ogólnego obliczenia okazało się, że na 4378 głosujących (7 głosów więcej niż pierwotnie obliczono) przy absolutnej większości 2190, hr. Jerzy Borkowski otrzymał niewątpliwych głosów 2179 (tj. 11 niżej absolutnej większości), ale natomiast 22 kwestjonowanych, gdyż nie było wymienionego imienia lub przydomka „Dunin“. Ponieważ drugiego kandydata z nazwiskiem hr. Borkowskiego nie było, przeto uchwalono jednogłośnie, doliczyć mu wszystkie te głosy jako niewątpliwie jemu oddane. Wskutek tego hr. Borkowski uzyskał 11 głosów ponad absolutną większość i został wybrany. Przy Ciesielskim i Walichiewiczu do liczka lub odliczka głosów wątpliwych nie wpływa na wybór, gdyż obaj otrzymali i bez tego znaczną liczbę głosów ponad absolutną większość: Dr. Ciesielski

Teofil 2259, a Walichiewicz 2257. Obu doliczono wątpliwie. Podobnie stało się z Krochem, który z uwzględnieniem takich głosów uzyskał 2145, a Michalski 2133. Pomiędzy tymi dwoma więc nastąpi wybór ściślejszy dopiero po świętach, gdyż rozpisanie jego mogłoby być uskutecnione co najpóźniej na 8 dni przed terminem głosowania, a po ogłoszeniu dzisiejszego rezultatu musi przeminąć 3 dniowy termin, aby ci, co mają zamiar złożyć może mandaty, mogli to uczynić. Gdyby taki wypadek zaszedł, to obok ściślejszego o wyborze na jednego radnego, zostałyby równocześnie rozpisane ponowny nieograniczony wybór na miejsce tych, coby mandaty złożyli. W obu wypadkach agitacja skoncentrowałaby się na wielki tydzień, co nie odpowiadało usposobieniu wyborców, i dlatego termin uzupełniających wyborów będzie naznaczony na któryś dzień po świętach.

**Sprawozdanie z Rady miejskiej** wczorajszej, dla braku miejsca podamy dopiero jutro. Nadmieniamy tylko, że prezydent Mochnacki, poświęcił gorącą wzmiankę śp. Józefowi Supińskiemu, i zaprosił Radę na pogrzeb, który się odbędzie w sobotę popołudniu z ulicy Długosza.

W kwestji sprowadzenia zwłok śp. Lenartowicza, postanowiono odstąpić od pierwotnej uchwały, i na pogrzeb do Krakowa wysłać delegację. Pogrzeb ten w katakumbach na Skałce odbędzie się prawdopodobnie dopiero w końcu maja.

**Kraj. biuro melioracyjne** istniejące przy Wydziale kraj., wypracowało obecnie projekt regulacji potoków Czarna i Jabłonica w gminach: Żukowice, Jodłówka i Zaczarnie, w powiecie tarnowskim. Regulacja ta, której koszt obliczono na 17.000 zł., ma na celu osuszenie i zwilżenie 455 morgów łąk w gminach Żukowice, Jodłówka i Zaczarnie. Ze względu na ubóstwo włościan interesowanych w projektowanej regulacji, Wydział kraj. oświadczył gotowość zwolnienia ich od datków konkurencyjnych, a zarazem oświadczył gotowość wyjednania odpowiedniego zasiłku z kraj. i państwowej dotacji melioracyjnej.

Równocześnie Wydział kraj. polecił inżynierowi kierownikowi krakowskiej ekspozytury biura melioracyjnego p. Chryszczewskiemu, wypracowanie planu i kosztorysu drenowania 1 morga roli, celem dalszego zachęcania włościan do poprawy gospodarstwa.

**Epilog sprawy Medweya.** Wiadomość o odwołaniu procesu przeciw p. Kubinowi i towarzyszącyemu „zbrodni uczestnictwa w rozmyślnem zabójstwie“ śp. Eug. Brodzkiego (tak opiewa akt oskarżenia), okazała się nieprawdziwą.

W sobotę 18. bm. odbędzie się w Botuszanach proces, przeciw wyżej wymienionym panom. Z Austrii, względnie ze Lwowa, zawezwano kilku świadków, z których jednak żaden do Rumunji nie pojedzie. Sekundantów śp. Brodzkiego wezwano jako współobwinionych o uczestnictwo w „rozmyślnem zabójstwie“. Między innymi wezwano na świadka dr. Medweya. Sprawa ta budzi w Rumunji olbrzymie zajęcie, a również i u nas wywołało niespodziewane wezwanie do rozprawy, niemają sensację.

**Przeniesienia.** Pan Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Konst. Morawieckiego ze Lwowa do Zaleszczyk, inżyniera Kar. Wojciechowskiego z Zaleszczyk do Przemysła i adjunkta budownictwa Leona Bałtarowicza z Sambora do Zaleszczyk.

**Z izby sądowej.** Po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych skazał trybunał Teodora Makuszkę, diaka i pisarza gminnego na 2 lata więzienia, a Jaremczuka na 4 miesiące. Teodor Makuszka oskarżony był o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego, obrazę majestatu a nadto oszustwa. Zarzucano mu, iż był propagatorem emigracji do Rosji, a przy tej sposobności dopuszczał się oszustwa, a dalej, że Makuszko wyrażał się często lekceważąco o publicznych instytucjach i o rządzie austriackim, że malował natomiast w różowym świetle stosunki rosyjskie. Lekceważenie dla rządu austriackiego, a uwielbienie dla Rosji starał się przy każdej sposobności wszczepić w umysł ludu, z którym miał stosunki. Jaremczuk skazany został za fałszywe zeznania przed sądem. Rozprawa była tajną.

**„Lutnia“.** Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ od było onegdaj walne zgromadzenie. Sprawozdanie zarządu z czynności w czasie od 15. listopada 1891 do 15. bm. wykazuje, że w tym czasie produkowała się „Lutnia“ 49 razy na występach publicznych. Zarówno szkoła śpiewu solowego, jak i szkoła śpiewu choralnego, które „Lutnia“ od r. 1886 utrzymuje, rozwijają się bardzo pięknie. Rok rocznie dostarczają one nowych, odpowiednio wykształconych członków czynnych. W roku szkolnym 1891/2 nauki śpiewu solowego tak uczniom płaćącym, jak i na bezpłatną naukę przez magistrat stołecznego miasta Lwowa poleconym (5), udzielała nauczycielka p. Ledererowa. Szkołę śpiewu choralnego prowadził prof. p.

Stanisław Niewiadomski. Popis obu kursów, odbył się 3. lipca 1892. Ponieważ p. Ledererowa zupełnie ze Lwowa wyjechała, a p. Niewiadomski z posady nauczyciela zrezygnował, oddał zarząd kierownictwa szkoły śpiewu choralnego w roku szkolnym 1892/3 p. dr. Bogdańskiemu, zaś do udzielenia nauki śpiewu solowego pozyskał pp. Augusta i Adelinę Paschalis-Souvestre'ów. Do kontroli szkoły śpiewu solowego wydelegował zarząd 2. dyrygenta, p. prof. Wład. Wszelaczyńskiego.

„Lutnia“ liczy obecnie 5 członków honorowych, 102 członków czynnych, zaś członków wspierających 230. Zestawienie kasowe wykazuje w dochodach cyfrę 2365 złr. 7 ct. W dochodach pomieszczone są subwencje Sejmu krajowego w kwocie 500 złr. i Rady miasta Lwowa w kwocie 500 złr.

**Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich** uprasza nas o ogłoszenie, iż wszelkie pisma, do niego wystosowane, adresować należy do p. Teofila Merunowicza we Lwowie, ulica Kampiana l. 9. Koledzy zaś, którzy chcą znosić się z sekcją krakowską wydziału, raczą adresować do p. Kazim. Bartoszewicza jako tamtejszego referenta spraw towarzystwa. Adres p. Bartoszewicza: ul. Bracka l. 8.

Skarbnikiem Towarzystwa obrany jest p. Wacław Masłowski, sekretarzem p. Bron. Laskownicki.

**W czytelni dla kobiet** wygłosi w sobotę 18. bm. p. Stanisław Rossowski odczyt „o bieżącej literaturze węgierskiej“.

**Tow. historyczne we Lwowie.** LI. Posiedzenie miesięczne odbędzie się 18. bm. w sali XV. uniwersytetu o 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. dr. Antoni Prochaska: O dziele prof. A. Lewickiego pt. „Powstanie Świdrygiełty“. 2. Ks. dr. Jan Siemieński: Brawe z dnia 9. czerwca 1892 i nieznana odpowiedź na nie biskupa krakowskiego.

**Kronika policyjna.** W biały dzień około 4. po południu, skradł niewiadomy sprawca na wałach Hetmańskich Rudolfowi Keck, pomocnikowi handlowemu, paltot brązowy wraz z dokumentami. Keck zdrzemnął się na i w tym czasie złodziej ukradł paltot.

**Teatr hr Skarbka.** Dziś „Ostatni akt“, dramat w 4 aktach Teodora Jeske-Choińskiego.

Jutro „Barbara Radziwiłłówna“, opera w 4 aktach z prologiem Henryka Jareckiego.

## † Józef Supiński

urodzony 21. lutego 1804, zmarł 16. marca 1893.

Może nawet i zapomniany przez młodszą generację zakończył wczoraj swój żywot jeden z najznakomitszych naszych ekonomistów, Józef Supiński. Urodzony w Romanowie pod Lwowem dnia 21. lutego 1804 r. Ojciec jego Adam, matka Tekla Mrozińska, siostra generała wojsk polskich. Uczęszczał początkowo do szkół we Lwowie, następnie w Warszawie, dokąd go wziął ze sobą wuj Józef Mroziński. Ukończywszy gimnazjum zapisał się na wydział prawa i administracji. Ekonomja była gałęzią nauki, której najwięcej poświęcał czas. Otrzymałszy stopień magistra wstąpił do komisji spraw wewnętrznych Królestwa Kongresowego jako aplikant. Atoli czasy nie pozwoliły mu siedzieć za biurkiem. Na odgłos powstania 1830 roku stanął do szeregu i pełnił początkowo funkcję sekretarza u naczelnego wodza Chłopskiego. Po ustąpieniu jego, wstąpił do czynnej armji jako szeregowiec, dając dowody męstwa i dzielności w krótkim czasie dosłużył się stopnia oficera artylerji. Z upadkiem powstania porzucił jak tyłu innych kraj rodzinny i udał się na tułaczkę. Początkowo przybywał w Avignonie. Trudno mu było znaleźć zajęcie, zmuszony był utrzymywać się z własnych skromnych funduszów. Atoli przychylności kupieckiej, złożył egzamina i został w Lyonie naczelnikiem oddziału rachunkowego w kasie rządowej. Nastęrczyło mu się jednak wkrótce lepsze, a raczej intratniejsze stanowisko w jednej z większych fabryk paryskich. Rzucił Lyon i przeniósł się 1836 r. do Paryża. Tu żyjąc skromnie zbierał kapitał, aby wrócić do kraju rodzinnego, za którym tęsknił. W 8 lat później rzucił korzystną posadę i wrócił do Lwowa. Tu początkowo otrzymał posadę w Towarzystwie kredytowym ziem. a następnie w galic. kasie oszczędności. Przez lat 20 służył wzorowo tej instytucji, wreszcie w r. 1864 zmuszony był usunąć się z powodu niemocy wzroku. Choroba wzmagała się....., wreszcie zgasło dlań światło

dziennie zupełnie.  
Czas najgorliwszej jego pracy na polu ekonomji przypada w owe lata, kiedy jako urzędnik galic. kasj

oszczędności zajmował stanowisko buchaltera tej obywatelskiej instytucji. Obok współredaktorstwa *Dziennika narodowego* (Lwów 1848) pracował latami nad kwestjami ekonomicznymi. Owocem długoletniej pracy były dzieła: *Myśl ogólna fizjologii powszechnej*, zawierająca traktaty o ludności ziemi i węzłach społecznych, wydana we Lwowie r. 1860, następnie najlepsze jego dwutomowe dzieło: *Szkola polska gospodarstwa społecznego* (Lwów 1862 — 1865). W dalszym szeregu szły prace następujące: *Listy treści ekonomicznej*, — *O stowarzyszeniach i spółkach* — *O banku narodowym oszczędności* — *Siedm wieczorów, opowiadanie z życia społecznego, rzecz nader wielkiego wpływu* itd. Wszystkie jego dzieła, prace i rozprawy wyszły we Lwowie w r. 1872 w pięciu obszernych tomach pt. *Pisma Józefa Supińskiego*. Drugie wydanie nowe, znacznie pomnożone, uskuteczniło w r. 1883

On pierwszy z naszych pisarzy ekonomistów określił pojęcia i prawa ekonomji w sposób sobie właściwy i oryginalny. Potrzeba pracy rozumnie i umiejętnie zorganizowanej to potężna dźwignia nietylko dla uzyskania dobrobytu, ale w ogóle pomyślności społeczeństwa w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu.

W poglądach swoich niektórych zbiegł się z poglądami Comte'a i Carey'a. Teorje jego, jakkolwiek przy obecnym stanie nauk ekonomicznych wykazują braki, to jednak w swoim czasie miały wpływ wielki i wywołały szeroką dyskusję, w której brali udział: Krupiński, Deskur, Szymański i wielu innych. Nacisk, jaki kładł Supiński na wiedzę i pracę w rozwoju bogactwa i mienia, zapasu i zasobu podziałał nader dodatnio na wrażliwsze i pracowitsze umysły i skłonił je do pożytecznej pracy i działalności dla ogółu, gdyż wartość ekonomiczna, jak uczył Supiński, jest użytecznością, wypracowaną pod kierunkiem wiedzy.

Kiedy był jeszcze słuchaczem uniwersytetu, popróbowował sił swoich także w poezji i napisał poemat *Karpaty*, którego rozbiorowi poświęcił Brodziński kilka prelekcji. Później napisał dwie tragedje wierszem, z których jedna w 5 aktach była przedstawiona na deskach teatru warszawskiego i drukowana pod tytułem: *Aries* (1828), druga pod tytułem: *Regulus*, razem z pierwszą przedrukowana została we Lwowie w r. 1861.

Spółeczeństwo uczyło zasługi i uznało pracę jego. Akademia umiejętności w Krakowie zamianowała go swym członkiem honorowym, uniwersytet lwowski nadał mu tytuł doktora *in honoris causa*, liczne towarzystwa mianowały go swym członkiem honorowym, a miasto Lwów nadało mu tytuł obywatela honorowego.

W ostatnich latach swego życia skazany na bezczynność z powodu utraty wzroku, otoczony troskliwością, licznej rodziny doznał nie jednego gromu, gdy mu śmierć wyrwała jego najbliższych. Przed kilku laty zmarł mu syn i wnuk. On sam w ostatnich kilku tygodniach złożony nie mocą nieopuszczał łoża, wreszcie słaby organizm uległ cierpieniom i 90 letni niemal starzec ułożył się do snu wiecznego!

Cichy pracownik unosi z sobą serdeczną łzę żalu. Oby ziemia, która spowije ciało jego była mu lekką! Cześć jego pracy i jego pamięci!

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 16. marca.** Dr. Smolka rzeczywiście oznajmił prezydjum Izby posłów, że składa urząd prezydenta Izby. Wszelako, jak zawsze bywa w takich wypadkach, prezydjum z grzeczności wystawiło do dr. Smolki pismo z prośbą, aby się namyślił. Dlatego też na liczne zapytania odpowiadało wczoraj prezydjum, że jeszcze nie ma urzędowego potwierdzenia wiadomości o rezygnacji dr. Smolki.

Dotychczasowe obliczenia wykazują, iż niemal 80 proc. całej sumy galicyjskiej pożyczki konwersyjnej będzie pokrytą zgłoszeniami do konwersji obligacjami indemnizacyjnymi. Kwotę, jaka pozostaje do pokrycia gotówką, przewyższa subskrypcja bardzo znacznie.

Komisja budżetowa przyjęła bez zmiany projekt zmiany ustawy w przedmiocie podwyższenia dochodów prałatów i kanoników. Minister oświaty zgodził się na proponowane wyższe cyfry dotacyjne, z zastrzeżeniem, że ustawa wejdzie w życie 1. stycznia 1894.

Sprawozdawca dep. Beer wniósł, ażeby do ustawy w przedmiocie budowy anatomiczno-fizjologicznego instytutu przy uniwersytecie lwowskim, dodano postanowienie, że wydział lokarski, mający być urządzony w uniwersytecie lwowskim, winien wejść w życie w r. szkolnym 1894/95, ponieważ nie można zostawić zarządowi oświaty do woli rozszerzanie poszczególnych uniwersytetów, lub ewentualne zwiżanie uniwersytetów istniejących.

Sprawozdawca przytoczył w tym względzie przykłady, że na podstawie ustawy założone zostały niektóre szkoły wyższe, między innymi uniwersytet w Czerniowcach.

Minister Gautsch oświadczył, że rząd w sprawie zakładania uniwersytetów i rozdzielenia uniwersytetu w Pradze, wychodził z tego stanowiska, że do założenia uniwersytetu nie potrzeba żadnego aktu ustawodawczego, zaś co do przytoczonych przykładów, to rozmaite szczególne stosunki wpłynęły na to, że musiano wydać osobne ustawy.

Minister prosił, ażeby wniosek referenta uchylono, gdyż nie mógłby w Izbie za nim przemawiać. Sprawę, mimo wniosku nagłości, odroczone do załatwienia w sesji jesiennej. Wniosek sprawozdawcy Beera odrzucono

Co do przesilenia prezydjum obiega pogłoska, że Smolka dziś telegrafował, iż zgadza się na odroczenie publikacji jego rezygnacji. Dalej opowiadają, że przesilenie prezydjalne odroczone zostanie do jesieni. Z innej strony komunikują, że przesilenie musi być załatwionem jeszcze podczas tej sesji, że jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu odczytaną zostanie rezygnacja Smolki, i że Plener natychmiast postawi wniosek co do dotacji honorowej. Gdyby jednak nastąpiła krótka odwłoka, to stałoby się to ze względu na Polaków, a to w tym celu, aby Koło polskie zgodziło się na kandydata swego na wiceprezydenta Izby. Część Koła polskiego oświadczyła się za Madejskim, a inni forytują Daw. Abrahamowicza. Co zaś do innych klubów to nastąpiło już porozumienie w tej sprawie.

Komisja należytości wybrała Lewickiego referentem ustawy o opodatkowaniu bockmakerów.

W Izbie poselskiej toczy się dalej dyskusja w sprawie przemysłu budowlanego. Godz. 2 m. 15. Przemawia Piniński.

**Budapeszt 16. marca.** Izba magnatów przyjęła projekt ustawy, normującej dyety poselskie. W toku obrad nad przedłużeniem prowizorium budżetowego oświadczyli generał porucznik Marassy i biskup Schlauch, że zezwalają na przedłużenie prowizorium, zastrzegają się jednak, jakoby zamierzali w ten sposób wyrazić zaufanie rządowi. Owszem ganią kościelny program rządu. Izba przyjęła prowizorium budżetowe.

W Izbie deputowanych zapowiedział Pazmandy interpelację w sprawie rzekomych kroków rządu węgierskiego w r. 1884 u Watykanu.

**Bruksela 16. marca.** Tajni ajenci francuscy uwięzili tu anarchistę Schouppa, w którego mieszkaniu znaleźli dwie maszyny piekielne. Policja jest na tropie niejakiego Mathieu, podejrzanego o wykonanie zamachu w oberży Very'ego w Paryżu.

**Belgrad 16. marca.** Dotychczasowy wynik wyborów: Zdobyło mandaty 70 liberalnych, 50 radykalnych i 3 postępowców. Tym sposobem rząd już dziś rozporządza absolutną większością, której zmienić nie mogą wcale cztery wybory ściślejsze, jakie odbyć się mają w okręgu pirockim.

**Madryt 16. marca.** Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o opodatkowaniu operacyj giełdowych w stosunku 1 : 1000.

**Rzym 16. marca.** Teściowa robotnika francuskiego, który zmarł na cholere w Entrangu (wieś w Piemencie), zmarła również wśród objawów cholerycznych. Zarządzono środki desinfekcyjne. Wojska otrzymały rozkaz ściślego strzeżenia granicy.

W Entrangu pod Cuneo skonstatowano 2 wypadki cholery azjatyckiej.

**Wiedeń 17. marca. (Rada państwa).** Na posiedzeniu dziennem rozpoczęto obrady nad ustawą dotyczącą uregulowania przemysłu budowlanego i załatwiono się z §§. 1—15. Z Polaków przemawiał jedynie Piniński oświadczając, że Polacy nie bardzo są za tą ustawą.

Na posiedzeniu wieczornem kontynuowano obrady nad ustawą tyczącą „fałszowania artykułów żywności“.

Za ustawą przemawiali: Kindermann, Lienbacher i Tausche, przeciw Slavik, który dopatruje się w tej ustawie wmięszania się rządu do władzy autonomicznej poszczególnych krajów.

Na tem przerwano obrady, poczem rząd przedłożył ustawę o budowie kolei lokalnej Lublana Stein i ustawę o zakupienie gruntów pod budowę niemieckiego uniwersytetu i techniki w Pradze. Następane posiedzenie dziś.

**Wiedeń 17. marca.** O przesileniu prezydjalnem w Radzie państwa, donieść mogę, że stron-

nicwa zgodziły się na Chlumeckiego jako prezydenta Izby, na kleryka Kathreina na pierwszego wiceprezydenta i Dawida Abrahamowicza na drugiego wiceprezydenta Izby posłów. Madejski nie przyjął propozycji. Sprawa prezydjalna ma być załatwiona na dzisiejszym posiedzeniu.

Cesarz wraz z swą żoną przybyli wczoraj wieczór w ubraniach cywilnych z Territet do Wiednia.

Cesarzowa wyjechała z Territet do Geny. Sekretarz korporacji krawieckiej Jellinek, zdefraudowawszy z kasy znaczne sumy, umknął z Wiednia.

Subskrybentom konwertowanej 4 proc. galic. pożyczki krajowej, przydzielili się tylko 2 proc. całej sumy.

Giełda: Kredyty 349'75, renta majowa 98'95, węg. renta złota 115'85, ruble 127<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

**Praga 17. marca.** Rada miejska uchwaliła zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o zaprowadzenie osobnego najwyższego trybunału dla krajów czeskiej korony, dalej uchwalono petycję do rządu o zniesienie znanego rozporządzenia Stremayera.

**Celowiec 17. marca.** Zachorował tu poważnie dr. Adolf Fischhof.

**Budapeszt 17. marca.** Minister Weckerle potwierdził w parlamencie, że rzeczywiście w r. 1884 wystosowano do kurji rzymskiej pismo w sprawie wyborów, że jednak to pismo było natury prywatnej, że zatem niczego nie dowodzi.

Odbył się tu bezkrwawy pojedynek na pistolety między deputowanymi Beksiczem i Polonim.

**Belgrad 17. marca.** Podczas wyborów ściślejszych przyszło w kilku okręgach wyborczych do wyryków ze strony radykałów, w szczególności w Leskawacu i Vlasotincach, gdzie musiano użyć broni palnej. Kilka osób uwięziono. Kraży pogłoska, że między uwięzionymi znajduje się czterech postów radykalnych.

**Paryż 17. marca.** W Lorent (departament Morbisan) zdarzyły się wypadki podejrzanego zaślubnienia.

**Paryż 17. marca. (Drugi proces panamski).** Wczoraj przemawiał obrońca Lessepsa, Barboux, który wyraził przekonanie, że wyrok pierwszego procesu panamskiego będzie skasowany i domaga się w procesie niniejszym uwolnienia pod sąd.

Na Lessepsie wymusił pieniądze minister Bihaut. Lesseps nie mógł oprzeć się tej presji.

Barboux zwała całą winę na Artona i Herza, którzy byli agentami politycznymi.

Prokurator przyrzekł, że dołączy dziś do aktów korespondencję telegraficzną Hertza.

Barboux kontynuować będzie dziś swe przemówienie.

**Londyn 17. marca.** Salisbury zachorował na influencję, natomiast Gladstone już wyzdrowiał.

**Stambuł 17. marca.** Armeński milioner, kupiec Hadji Hussein, zamordował nożem swą żonę w napadzie zazdrości, poczem zamordował siostrę własną, która przybiegła z pomocą, dalej jej męża, służącego, a nareszcie żołnierza policyjnego, którego przywołano w ostatniej chwili.

## NADESLANE

Zgubiono zegarek złoty z łańcuszkiem z koroną hrabską idąc przez plac Marjański przez Rynek na ulicę Żuliińskiego. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ulicę Arsealską l. 2. I. piątro Prokopowicz, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

## Odpowiedź

na list otwarty p. J. Nestla (pełnomocnika p. Perlbergera) umieszczony w „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 9. marca 1893 r.

Rzeszów dnia 11. marca 1893.

Wstrętnem jest odpowiadać na paszkwile. Paszkwilem zaś nazwać musimy list Pański, nie zawiera on bowiem żadnych prawd, a fakta przez Pana podane są wprost zmyślone. To też p. Perlberger bojąc się odpowiedzialności karnej, chce użyć pełnomocnika swego w danym razie też jako pełnomocnika do odsiedzenia kary, jakaby w skutek listu wyniknąć mogła i tem się tłumaczy, że nie on sam list ten podpisał, ale Pan, któryś — co prawda — Bogu ducha winien. Jeśli p. Perlberger ma odwagę rzucać kalumnie na ludzi uczciwych, oczerniać bez podstawy ludzi zasłużonych, którzy posiwili w służbie około miasta nastęgo, to niechaj ma też odwagę otwarcie wystąpić i niech się też nie boi kozy.

Paszkwil Pański, ułożony przez osobę znaną ze złośliwości, której nieraz bezkarnie „panamę” w sprawach publ. naszego miasta zarzucono, nie zdołał ani co do joty osłabić mej korespondencji „Nadesłane”.

Nieprawdą jest przedewszystkiem, by p. Markus Ekstein był dzierżawcą propinacji miejskiej, on tylko jako spowinowacony z nami i jako współwłaściciel browaru piwnego w Białej, z którego piwo w niektórych szynkach tutejszych się sprzedaje, przychodzi czasami do propinacji. Nie mamy tedy „orędowników” w Radzie miejskiej, a przynajmniej nie staramy się pozyskać takowych środkami przez p. Perlbergera używanymi. Natomiast ma ich p. Perlberger a jak oni go bronia, niech posłuży następujący fakt. Gdy rozpisana była licytacja na 3. lecie 1889/91 głosił p. Perlberger wszędzie, że dzierżawa nie warta więcej jak 25.000 złr. rocznie. Otóż znalazł on swego „orędownika” w jednym z ówczesnych assessorów, który nie wahał się twierdzić, że sam przejrzał księgi dochodowe p. P. i przekonał się, że dzierżawa rzeczywiście więcej nie warta. Gdy atoli pp. Jozefsthal i sp. wystąpili z ofertą, podniósł p. Perlberger swoją do 38000 złr. a dopiero po rozpieczętowaniu oferty Jozefsthal i sp. opiewającej na 40.000 złr., zaoferował p. Perlberger dodatkowo 42.000 złr.

I gdyby pp. Jozefsthal i tp. nie byli z ofertą wystąpili, byłby się p. Perlberger utrzymał przy dzierżawie za czynszem 25.000 złr. t. j. prawie o połowę mniejszym. Było to więc sumiennie ze strony p. P. a co więcej ze strony owego assessora, który przedewszystkiem miał obowiązek bronić interesów miasta?

A czyż i w obecnej Radzie miejskiej nie ma p. P. swych „orędowników”?

To dowodzi tylko o przebiegłości p. Perlbergera, ale nie jego znajomości fachowej, o której w liście swym pawi.

A z nami postępuje sobie p. Perlberger nie tak jak to uczciwa konkurencja nakazuje, co wykazaliśmy w Kurj. Lwowskim pod d. 31. stycznia br. w rubryce „Nadesłane. Wszak to Chaim Holschutz, jego szynkarz, sprzedawał trunki z Ruskiej-wsi do miasta przemycane i ten to Chaim Holschutz

prawdopodobnie i dalej sprzedaje w Rzeszowie trunki p. Perlbergera, za co nawet schwytany in flagranti, przez władzę przemysłową na grzywnę 100 zł. ewent. 20 dni aresztu zasądzony został.

Nie jest że to więc konkurencja brudna? My nie konkurujemy z p. P. z Ruskiej-wsi, my policji ruskowiejskiej żadnych podarunków nie robimy. Twierdzi p. Perlberger, że miał wielkie wydatki, prawda! ależ nie na cele dobroczynne i nie dla biednych. Sapienti sat. Że p. P. grube sumy tracił w nadziei, że się utrzyma przez 6 lat przy dzierżawie, nie wina nasza a tem mniej dr. Jabłońskiego lub p. rejenta Pogonowskiego, bo oni panu P. takich nadziei nie robili, a więc też go w takowych nie zawiedli, ale owszem przeciw temu wystąpili, a gdy mimo to p. Perlberger dzieło przeprowadził w ówczesnej Radzie miejskiej, wtedy krok ten jej nielegalny zemścił się na niej samej, bo to było jednym z powodów do jej rozwiązania! Do tego więc dzieła zburzenia rady miejskiej dożyłeś i ty p. Perlbergerze bodaj cegielkę!

Na tem kończymy naszą odpowiedź, radząc p. P., by sprawy tej nie wietrzył, bo nieczystej bielizny nie wieszka się na słońcu, a sprawa ta mogłaby smutny dla niejednego mieć epilog.

Pozostajemy z szacunkiem

**Brachfeld Tanenbaum i Sp.**

dzierżawca propinacji miejskiej w Rzeszowie.

Lekarz chorób dziecięcych  
**Dr. Zdzisław Szydłowski**  
ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczba 5.

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i grantownie, bez przerwy zatrudnienia

**S. URICH**

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółtkowska 1. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarjum umiarkowane.

**DOM BANKOWY**  
i  
**KANTOR WYMIANY**  
**SOKAL i LILIE**  
we Lwowie

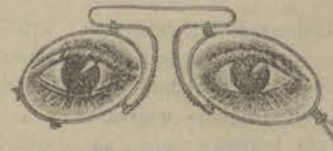
ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

**BENEDYKT KOPERNICKI**



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”. Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwiry, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Aräometry, mikroskopy, lupy, kom-pasy, rajscjgi, taśmy miernicze, pion, libelę, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 16. marca 1893.

Hotel ŻORŻA. K. Pawlikowski z Brześcian, F. Sczaghino z Przewoźca, St. Zwolski z Bryniec, F. Martens i W. Brill z Hanoweru, D. Zina z Tarnowa, H. Staub z Wiednia.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu

**Wino czerwone** wyborne litr 60 ct., białe stolowe znakomitel. 52 ct. **Piwo Pilzneńskie** odstaje flaszka 18 ct. poleca **Handel Wojciechowski Akademicka.** 245

**Kawa znakomita** 1/2 kg. 90 ct **Cukier** w głowi 38 ct. oraz wielki zapas towarów korzennych po cenach najtańszych poleca **handel Wojciechowski Akademicka.** 245

**Przyrzędy** do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdęć i t. p. (w kształcie długiej rury z drutu stalowego sprężynowego) po złr. 6.50, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**„HOTEL GARNI”** pod „TRZEMA KORONAMI” 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego** Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń przez Marię Gruszecką. Cena we Lwowie 1.80 złr. na prowincję za zaliczką. 595

**Tutki cygaretowe nieklejone** z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

**Osoba młoda** inteligentna ładnie się prezentuje, moralna, poszukuje posady do zarządu domu u wdowca, poste restante S. S. 40. Lwów. 639

**ST. WOJCIECHOWSKI**

ul. Akademicka (dom własny)

Poleca w obszernych i elegancko urządzonych apartamentach znakomite piwo pilzneńskie o właściwej temperaturze. Wyborny porter angielski, różnorodne wina, oraz nadwyzczaj wielki wybór przekąsek zimnych i gorących tak na śniadania, jakoteż i kolacje.

**Majątki** ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia.

**Kamienice** i realności we Lwowie do kupna i sprzedania Rappaport Jagiellońska 17. 636

**Chłopiec z dobrego domu**, znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni i handlu papierów **H. Bohussa w Jarosławiu**. Zgłoszenia listownie. 623

**Po zużycyonych cenach** sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w moim handlu towarów korzennych win i delikatesów **Edward Hellwig** Zimorowicza 5. 534

**Mleczarnia ze znaną firmą z całym urządzeniem bardzo korzystny interes**, z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do sprzedania. Adres wskaże adm. Kurjera. 538

**Posady ekonomy** lub pisarza ekonomicznego poszukuje zaraz człowiek żonaty i uzdolniony. Adres Bogumił Żołczyński w Połurzyce pow. Sokal. 648

**Urząd pocztowo-telegraficzny** w Rozwadowie przyjmie praktykanta lub praktykantkę. Zgłoszenia wprost. 393

**Ulica Blotna** S. Bajki realność do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 650

**Poczta Skolska** przyjmie praktykanta. 568

**Inteligentna wdowa** w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu u wdowca lub kawalera. Może się zająć wychowaniem dzieci. Bliższa wiadomość D. Z. poste restante Stanisławów. 640

**Magister** farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Stanisław Roman Lwów Jagiellońska 17. 635

**Wózek węgierski** mało używany do sprzedania ulica Koralmicka 1. 2. 643

**Naukę Buchalterji kupieckiej** udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltzé**. Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

**Apteki!** większe i mniejsze do kupna, sprzedania i wdzierżawienia. Stanisław Roman, Lwów Jagiellońska 17. 637

**Dzierżawa majątku ziemskiego** półtora mili od Lwowa położonego z martwym i żywym inwentarzem Bliższa wiadomość w Mleczarni Mazura. 642

**Oficjalistów** oraz wszelką służbę, miejską i wiejską, doborową, poleca biuro Trybunalska 1. 638

**Skrypta rachunkowości ogólniej i handlowo przemysłowej** według wykładów na ck. Uniwersytecie we Lwowie do nabycia u **Bolesława Sobieskiego** (w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.) Cera 3 zir. 409

**Mleko świeże**, kwaśne 8. ct. litr śmietanka słodka 32. śmietana kwaśna 40. można nabyć w mleczarni **Mazura**, tudzież inne produkta w zakresie mleczarni wchodzące. 641

**Parcelę** pod budowę do sprzedania ulica Wojciecha 4. 592

**Panna** biegła w zawodzie handlowym poszukuje posady. Pożądaniem byłoby miejsce w sklepie galanterijnym herbacianym i t. p. jako kasjerka. Może złożyć kaucję. Adres adm. Kurjera Lwów. 619

**Koniak tokański** wysmienity flaszka po 1.50, poleca na święta handel **Jana Bodnara**. 526

**Zginęła** dnia 14. bm. wieczorem sukienka, pinz barwy czekoladowej, nr. marki 118. Nazywa się „sela”, ktoby ją odniósł pod nr. 8. ulica Chorażczyzny, otrzyma 3 złr. nagrody. 653

**Do sprzedania Mleczarnia** pod bardzo przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość Gródecka 13. w mleczarni. 654

**Suknię** (spodnicę) popielatą, zgubiła biedna dziewczyna nosząc takową z ul. Kotlarskiej przez ul. Karola Ludwika na Halicką. Znalazca za zwrotem otrzyma stosowną nagrodę, ul. Batorego 1 30. I. p. 655

**Aristony**, Herophony, Manopany, Harmoniki, Harmonium przyjmuje do naprawy A. Gonja Rynek 1. 8. we Lwowie. 660

**Koniczynę** wolną od kaniarki najlepszej jakości, ma na sprzedaż folwark Szybowce p. Tłuste za 70 złr. 100 kg. loco kolej Czortków. 662

**Sklep papierowy** jest do sprzedania. Wiadomość ul. Batorego 34. dozorca domu. 659

**Kamienica** nowa do sprzedania. Adres w adm. Kurjera. 657

**Konces. nowe Biuro wywiadowcze** Marji Wąsowicz Lwów Ormiańska 18. poleca gubernantki, nauczycieli władających obcemi językami, bony francuskie, niemki, oficjalistów jako też wszelką służbę za roczny abonament 1 złr.

**Dobrze polecony, pilny, trzeźwy, a przedewszystkiem zasługujący na zaufanie** woźnica, do wożenia dzieci ze i do szkoły, może być natychmiast przyjęty. Bliższa wiadomość u Alojzego Hübnera. Lwów, Rynek 33. 74

**Pasięka** składająca się z 10 pni Dzierżona jest w Kawsku poczta Stryj blisko Medyniec razem lub pojedynczo zaraz do sprzedania. Bliższe pojaśnienie można zasięgnąć u tamtejszego proboszcza lub u właściciela G. Kołomyjca we Lwowie ul. Szkarpo-wa 1. 7. I. piętro. 661

**Mieszkania i sklep** po 1 cencie od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

**5 pokoi**, — wspaniałe mieszkanie z trzema wchodami — śródmieście Ormiańska 27. I. piętro. 570

**4, 7 lub 13 pokoi** zaraz do najęcia lub razem, tudzież przytykające pokoje bez takowych od 1. maja b. r. do najęcia. Wiadomość u dozorca domu na miejscu. 617

**2 pokoje** kuchnia zaraz, 3 pokoje kuchnia przedpokój od 1. maja Mickiewicza 7. 647

**W kamienicy** pod 1. 24. przy ulicy Gródeckiej są 2 sklepy pojedyncze lub razem, tudzież przytykające pokoje do najęcia. Wiadomość u dozorca domu na miejscu. 617

**Piekarska 21**. Dwa pomieszkania po 3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 658

**6 pokoi** z kuchnią na III. piętrze od 15. maja, Łukasieńskiego 4, plac Castrum. 656

**ŚWIEŻY TRANSPORT NAJMODNIEJSZYCH  
KAPELUSZY I CYLINDRÓW**  
z fabryki: Habika, Plessa, Pichlera  
i angielskich kapeluszy myśliwskich, czapek  
do podróży, czapek dla cyklistów otrzy-  
mał i poleca w największym wyborze  
najtaniej

**S. PIELECKI, LWÓW**  
GŁÓWNY MAGAZYN BRONI I NOWOŚCI.

**Ządajcie tylko**

Najlepszy środek le-  
czniczy na bladaczkę

**Tokajskiego Koniaku**

cierpienia żołądkowe i  
dla rekonwalescentów.

z pierwszej tokajskiej fabryki koniakó w Tokaj.

Nieprzewyższony ten destylat uzyskał złoty medal na wystawach  
w Paryżu, Berlinie, Londynie, Brukseli, Nicy, Bordeaux, Lipsku itd.  
i bywa polecany przez lekarskie powagi, jak prof. dr. Schmitzler na  
wied. poliklinice, dr. Link, lekarz pułk. we Lwowie, jakoteż uznany  
przez fachowców jak: dr. Neumann ek. chemik w Budapeszcie i ek.  
stacja doświadczalna w Klosterneuburgu.  
Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach, handlach i restauracjach.  
Zamówienia przyjmuje tylko jeneralna reprezentacja:  
**A. Rosenthal, Lwów, ulica Sykstuska 1. 23. I. piętro.**

**Kantor wymiany**  
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
po kursie dziennym najdokładniej-  
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
5% " " bez premji  
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
4 1/2% " Banku krajowego  
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską  
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską  
5% " " bukowińską  
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2% " propinacyjną węgierską  
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego  
zawsze nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od  
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne  
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kup-  
ony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,  
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem trasywarskich  
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-  
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które same nie są

**AWIZO!**

Lwowski Eksport piwa w butelkach Lwów.  
ulica Sykstuska 1. 8. uwiadamia Szanowną Publiczność, że  
utrzymuje od dziś i nadal obfity Skład Win austriackich, węgier-  
skich, włoskich i zagranicznych i dla wygody Szanownych Odbiorców  
takowe dostarcza do domu.

Zwracamy w szczególności uwagę na następujące gatunki:

1. Hegyalia	butelka wielka po 50 ct.
2. Erlawskie wino czerwone	" " po 50 ct.
3. Dalmatyńskie	" " po 45 ct.
4. Klosterneuburger	" " po 50 ct.
5. Włoskie (wyspa Kapri)	" " po 46 ct.

Wina nasze, tanie a dobre zapewniają nam licznych  
a stałych odbiorców.

Donosimy jeszcze, że nasza firma zmienioną została i zowie się  
**Lwowski Eksport piwa i wina w butelkach**  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 8. Telefonu nr. 379.

**GÖRBERSDORF**  
na Szląsku  
Dr. Brehmera zakład  
leczniczy dla cierpią-  
cych na płuca.  
Lecznica w zimie i w lecie.  
Illustr. prospekty wysła  
Zarząd.

**Zupełna wysprzedaż**  
w handlu  
**A. MAŃKOWSKIEGO**  
we Lwowie, Halicka 10.  
**Na święta**  
Tanio doskonale stare  
Wina  
Wódki  
Koniaki  
Likwory  
Rumy  
Araki  
Oliwa, ocet, migdały, rodzenki,  
herbata, kawa itp.  
Zarząd masy.  
(Lwów Impressa).

Przy zbliżających się świętach!  
Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że  
w moim składzie w Tarnopolu, istnie-  
jącym od lat 36, znajdują się następu-  
jące gatunki

**Piwa Okocimskiego**  
wprost całemi wagonami przez WP.  
Jana Götza nadsyłanego:  
Marcowe w beczkach w najlepszym  
gatunku.  
Lager druga sorta tańsze.  
Eksport w paczkach po 50 flaszek  
oryginalne.  
Bock w beczkach i paczkach oryginaln.  
Po nader przystępnych cenach.  
Dla większych odbiorców, restaura-  
torów, propinacji, szynkarzy w okolicy  
Tarnopola, sprzedaje się z opustem  
propinacyjnym. Cenniki na żądanie od-  
wrotną pocztą.

**Ludwika Bier**  
skład piwa okocimskiego  
w Tarnopolu.

**„Masa krajowa“**  
terpentynowa  
do zapuszczania podłogi, na-  
dająca prześliczny połysk po-  
sudec, lepsza i nie do poró-  
wnania w trwałości z wyro-  
bem zagranicznym, o 10 ct.  
taniej, puszka 1/2 kłgr. 75 ct.  
poleca handel farb  
i materiałów  
**O. T. Wincklera Syn**  
we Lwowie.

**Nie ma konkurencji**  
w obec niskich cen



Głównego składu artykułów  
chirurgicznych  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel Francuski.

**Kubin, Brich i Korzeniowski**  
we Lwowie  
**Fabryka pieców kaflowych**  
odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych.  
Kantor zamówień i wystawa ul. Łukasini-  
skiego 1. 6. (róg ul. Hetmańskiej).

Polecają własne wyroby ogniotrwałe  
**piece, kominki i kuchnie kaflowe**  
z gładkich i wzorzystych kaflów, w kolorze  
białym porcelanowym, majolikowym, sza-  
mowym, perłowym, brunatnym lub zielo-  
nym. Okrycia ścian kaflami gładkimi lub  
wzorkowanymi. Wyroby nasze równają się  
zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pra-  
cując przez lat kilkanaście w pierwszorzę-  
dnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej  
pratyki w tymże zawodzie.

Wykonują się także wszelkie naprawy.  
Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najta-  
rniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych.


**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA w Ottynii**  
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)  
przy samym dworcu kolei, poleca swoją  
odlewnię żelaza i brązu, praco-  
wnię mechaniczną, kotłarnię i ku-  
źnię parową.  
Dostarcza wszelkie odlewy z że-  
laza i brązu.  
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje  
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe  
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia  
wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej,  
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-  
miarów.



**ANTILENTILIA**  
usuwa piegi, plamy  
wątrobiane, blizny itp.  
nadaje twarzy świe-  
tnej białości, świeżo-  
ści i delikatności.  
Cena 2 złr.  
**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica  
Halicka 1. 11. Kraków  
Sukiennice 1. 20.  
Czerniowce Rynek 1. 2.

**ZMIANA LOKALU.**  
**JERZY KIRSCH**  
przeniósł swoją  
restaurację i pokój do śniadań  
z ulicy Batoro-  
go na ul. Krakowską 1. 6.  
Wyborne trunki wszelkiego ro-  
dzaju, piwa, wina, oraz przeką-  
ski zimne i gorące zawsze świe-  
żo i zdrowo. Ceny umiarkowane.

**PŁOTNA DOMOWE**  
czysto niciane  
sztuka 2 3/4 metr. długie  
zł. 5-80, 10, 11, 12  
z najlep. przedzy zł. 12, 13, 14  
Płótno na przescieradła,  
165 cm. szer. 14 1/2 metr. dłu-  
gie, zł. 13-50, 14, 15, 16, na  
6 lub 7 przescieradeł  
Płótno na pieluszki  
sztuka 23 mtr. po zł. 6-25  
7-50 i 8-50.  
Chustki do nosa niciane  
tuzin zł. 2-40, 2-80, 3-40, 4.  
Serwety stołowe  
tuzin zł. 2-80, 3-75, 5-25.  
Obrusy na 6 osób  
zł. 2-75 1-25, 1-65, 2-15  
Serwetki desert. z frędzlami  
tuzin zł. 1-60, 2, 2-80, 3-60.  
Garnitury kawowe kolor.  
z 6-cioma serwetkami,  
zł. 2, 3, 3-70, 4  
Ręczniki niciane  
tuzin zł. 3, 3-30, 4, 4-60.  
Sierki płócienne  
tuzin zł. 2, 3, 3-60.  
poleca handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.



**Liszaje wszelkie**  
**Słabości skóry**  
**Wyrzuty skórne**  
usuwa ogólnie ulubione  
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa  
wyrobu  
**ADOLFA POKORNEGO**  
magistra farmacji.  
**Puder higieniczny**  
zalecany przez lekarzy, bez za-  
dnych domieszek. Cena pudeł-  
ka 70 ct.  
Lwów, ulica Wałowa 1. 15.



### FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA WE LWOWIE

kantor miastowy: ulica Hetmańska 1. 22.

## PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

Aprobowana przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowana przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowana przez radę Medyczną w Petersburgu.

PARIS

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁONNIE (białaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozczarującym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.  
WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZKSTW.

## Niezbędne w każdym domu!

Najlepiej desinfekcjonujące jest

# MYDŁO „LYSOL“

szczególnej zaleca się do używania

przy słabościach epidemicznych

Sztuka 25 ct. Do nabycia u

ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie

Bynek 38.

## Ziółka piersiowe dra Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nadzwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

szkłem orłem“

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

## Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, priorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

## August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

## Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 klgr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczaj. 1 i 2 let. po 50 ct i 1 zł	Sosna zwyczajna 1-60 zł.	Dziewki jabłoni 25-50 cm. 1 zł.
czarna " " " " " " " " " "	" czarna 1-10 "	" gruszek 15-25 cm. 1 "
amerykań. 2 let. " " " " " " " " " "	" amerykańska 4- "	Leszczyna gat. wyb. 25-50 cm. 3 "
Świerk 2, 3, 4, 15 let. po 1, 1.50, 2, 2.50 zł.	Świerk 1-10 "	Porzeczka duża słodka czerwona 6 "
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2.50 i 3 zł.	Modrzew 2- "	Lipa szerokolistna 25-30 cm. 4 "
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 zł.	Akacja 30- "	Kasztan zwyczaj. 25-50 " 3 "
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 "	Brzoza 40- "	Cierń Chrystusa 70-100 " 4 "
Jasion 1-rocz. 8-15 cm. 3.50 "	Olcha 50- "	Wiąz 70-100 " 5 "
Jawor 1 rocz. 0-25 cm. 4- "	Jasion 30- "	Jasion 100-140 " 4 "
Klon 2 let. 25-40 cm. 6- "		Jawor 100-140 " 5 "
Akacja od 30-50-50-1.0 cm.		Klon 100-140 " 5 "
(2, 2.50, 3 i 4 zł.)		Akacja 12-150 " 2 "
Cartegus (na żywo) 15-30 i 25-40		
8 zł. i 10 zł.		

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji kolei. — Z wysokim szacunkiem  
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

## Kucharka polska

przez

Florentynę i Wandę

Część druga. Wydanie czwarte

obejmuje:

Leguminy na Post

a mianowicie:

Budenie, Omlety, Strudle, Pły-  
sie, Pianki, Galarety, Kremy.

Jabłka w cieście kruchem lub  
francuskim, Szarlutki z ja-  
błkami, Bliny itp.

Tajmnicę robienia doskonałych Szy-  
nek, Kiebas, Salcesonów, Wędzenie  
Poledwie, Przechowywanie mięsa itp.

DYSPOZYCJA OBIADÓW  
na każdy dzień w przeciągu całego roku.

Cena 50 ct.

Po przestaniu przekazem 56 ct.,  
uskutecznią się przesyłką franco.

Drukarnia W. Manieckiego,  
Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

## Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach  
na każdą miarę sprzedaje się formy  
na staniki, płaszczki, paletociki, szlaf-  
raki i t. d. Przyjmuje się do skro-  
jenia całe suknie, a na życzenie i  
do fastrygowania i wypróbowania  
pod gwarancją dobrego te-  
żenia. Nauka kroju francu-  
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

W obec kończącego się se-  
zonu zimowego

## TRAN RYBI

najświeższy z pierwszorzę-  
dnego źródła

w oryginaln. flaszkach po 60 ct.  
poleca

najpierwszy galicyjski  
skład materiałów

Leopolda Lityńskiego

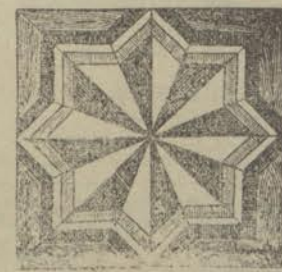
Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincje wysła się odwr-  
tną pocztą

## Szczawnica.

Korzystając z przyjaznej  
pory, rozpoczęła napełnia-  
nie i rozselkę wody ze zdro-  
jów Józefiny i Magdaleny,  
zastępujących z wyższym  
skutkiem wody Gleichen-  
berskie, Ems i Selcerską.

Zarząd zdrojowy.



## Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie,  
jakoto: drzwi, okna itp.

poleca fabryka parowa

## Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sos-  
nowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

10 lat stara prawdziwa żytnia wódka, bez  
cukru i bez anyżu

## „BALLABANÓWKA“

działa zupełnie jak prawdziwy Koniak na  
ustrój ludzki — poleca

## Karol Ballaban we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznią odwr-  
tną pocztą, większej ilości koleją.

### ORZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych  
poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“  
jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od  
niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przynieszek.  
W skutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdro-  
wym i higienicznym napojem gorącym (spirytu-  
sowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak  
prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10. Marca 1892.

Dr. Br Radziszewski mp.  
profesor chemji w uniwersytecie lwowskim.

## Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców nie-  
frankowane.

Nie daję opustu na 2/3, albo 3/4 reńskiego od metra, ani  
podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego  
odbiorcy czyni, ale mam stałe ceny netto, aby każdy przywa-  
tny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko  
mnie je księgi wzorów sobie przedłożyć ka ac. Pr. ostrzegam ró-  
wnież przed podobnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja  
wysyła.

## Materje na ubrania

Peruwiańskie i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe mundury  
dla c. k. urzędników, także dla weteranów, strażni ognio-  
wej, gimnastyków, na liberję; sukna na bilardy i stoły  
do gry, do krycia wozów, gune i nieprzemakalne su-  
kna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne  
od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniądze, ucze we, trwałe, czyste wełniane  
sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo  
warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

## JAN STIKAROFKY w Bernie

(Manchester — Austrii)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1 1/2  
miljona zł.

Abę wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wyka-  
zać, muszę oświadczyć, że łączę w mem roku największy eks-  
port sukna w Europie, fabrykację kangarno, dodatków  
krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Abę się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność,  
mająca sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w któ-  
rym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po  
polsku, po włosku, po francusku i angielsku.